Rok VII. | **Kraków-Podgórze, Środa 21 Kwietnia 1909** | **Nr. 90**

Cena Numeru 3 centy w Krakowie, Podgórzu i na prowincyi.

PRENUMERATA miesięczna w Krakowie 1 K. 50 h. (już z dostawą do domu); na prowincyi z przesyłką pocztową 1 Kor. 50 hal. — Prenumerata za granicą 1 mrk. 50 f., 2 fr. 1 rs.

POJEDYNCZE EGZEMPLARZE NABYWAĆ MOŻNA WE WSZYSTKICH AGENCYACH PISM I NA WSZYSTKICH DWORCACH KOLEJOWYCH.

NOWINY

Dziennik niezawisły demokratyczny illustrowany.

OGŁOSZENIA za wiersz petitu 10 hal., za każdy następny raz 12 hal., drobne ogłoszenia po 4 halerze od wyrazu, (minimum 50 hal.). Nadesłane za wiersz petitowy 50 hal. spody na każdej stronie po 3 Kor. — Załączniki 20 Kor. za tysiąc. Inseraty prowadzi w swoim zarządzie p. M. Hupczyc.

Administracya „NOWIN“: Rynek gł. L. 8, otwarta od 9 — 1 w południe i od 3 — 5 popołudniu.

Na Lwów Skład i Ekspedycya: Agencya Sokołowskiego, Pasaż Hausmana L. 2.

Redakcya i Administracya „Nowin“: Kraków, Rynek gł. L. 8, Tel. 627. Redaktor przyjmuje od godziny 11 do 12 w południe. — Ekspedycya „Nowin“ w drukarni Rynek gł. L. 8.

REDAKTOR NACZELNY: LUDWIK SZCZEPAŃSKI.

Wiadomości ustnie, telefonicznie i listownie przyjmuje Redakcya (Tel. 627) od godziny 9 rano do godziny 7 wieczorem w biurze Rynek gł. L. 8, I. p. Rękopisów nie zwraca się.

„NOWINY“ wychodzą codziennie wieczorem o godzinie 5-tej. — Cena numeru 3 centy w Krakowie i na prowincyi.

Dramat w kulminacyjnym punkcie: Młodoturcy przed Konstantynopolem.

Z zadziwiającą sprawnością, wśród zupełnego porządku odbywa się koncentracya wojsk korpusów salonickiego i adryanopolskiego w Czataldża i marsz na Konstantynopol. Ten porządek, który wojsko zawdzięcza kierownictwu najinteligentniejszych oficerów, zdaje się zarazem gwarantować, że poskromienie kontrrewolucyi odbędzie się bez przelewu krwi.

Młodoturcy, dzięki wierności korpusów w Salonice i Adryanopolu, są znowu panami sytuacyi. Nadchodzi moment dramatyczny, w którym los sułtana rozstrzygnie się ostatecznie; wątpić bowiem należy, czy Młodoturcy zechcą tego chytrze zdradzieckiego władcę na tronie pozostawić. Telegramy z Konstantynopola ulegają cenzurze, wobec tego brak pewnych informacyj, ale zdaje się, że detronizacya, względnie abdykacya sułtana leży w planie Młodoturków, którzy zarazem słusznie żądają ukarania zbuntowanych, przekupionych p o d o f i c e r ó w, którzy wymordowali swoich oficerów.

Rządy europejskie, w celu ewentualnej obrony swoich poddanych, zapragnęły wysłać okręty wojenne do Konstantynopola. Ale przejazd przez Dardanele jest w myśl traktatów nie dozwolony. Mimo to „Osm. Lloyd“ donosi, że Porta pozwoliła wjechać obcym okrętom do Konstantynopola, jednak pod warunkiem, że okręty te będą bez wojska i że nie urządzą demonstracyi. Flota angielska miała już wpłynąć do Dardanelów.

(Telegramy patrz na str. 3).

Ojciec św. do Francuzów.

Rzym Papież przyjął wczoraj uroczyście w kościele św. Piotra pielgrzymów francuskich. Deputacya pielgrzymów była ogromna. Pielgrzymi, gdy Papież wszedł, powiewali chustkami na powitanie i śpiewali hymny religijne. Arcybiskup z Orleanu odczytał adres hołdowniczy, zredagowany w bardzo serdecznych słowach.

W odpowiedzi swej podziękował Ojciec św. biskupowi Orleanu za życzenia i protest, jaki biskup wręczył mu imieniem francuskich katolików. Uczucia te nie są dla Papieża niczem nowem. Nie mówiąc już o historyi, która jest wymownym świadectwem niezmiennej wierności Francyi dla Stolicy św. Piotra i skuteczności tej wiary, nie wskazując na widok tych niezmiernych tłumów, które przybyły do Rzymu, aby przez swoją obecność uświetnić święto wielkiej współobywatelki błogosławionej Joanny d'Arc — także podczas ostatnich smutnych wydarzeń, jakie przeszła Francya, otrzymał Papież godne podziwu dowody posłuszeństwa; mimo wielkich ofiar słuchała Francya głosu Papieża i utrzymywała jedność z duchowieństwem, a duchowieństwo jedność z biskupami. Papież napominał następnie katolików francuskich, aby utrzymali tę jedność, która w walce daje siłę.

Zresztą katolicy Francyi mają pociechę w tem, że pracują dla dobra swej ojczyzny, gdyż religia jest tym czynnikiem, który gwarantuje porządek i pomyślność obywatelskiego społeczeństwa. Interesy ojczyzny i religii są wspólne i nierozerwalne. Papież odpierał następnie niegodne oszczerstwa, które pragną wierne dzieci kościoła napiętnować tem, jakoby były nieprzyjaciółmi ojczyzny. Miłość ojczyzny jest silniejsza, jeżeli łączy się z nią miłość dla kościoła. Rząd, jakkolwiek on się nazywa, jeżeli prowadzi walkę przeciw prawdzie, obraża najświętsze, co jest w człowieku i nie może mieć prawa do szacunku i miłości. Właśnie w szeregach dzieci Kościoła ojczyzna zawsze znajdowała swoich najlepszych obrońców. Papież gratulował katolikom Francyi, którzy idąc za głosem Kościoła, walczą pod sztandarem prawdziwej patryotki Joanny d'Arc, na którym wypisane są słowa: „religia, ojczyzna“. Papież zakończył apelem, upominającym katolików Francyi, aby pozostali wiernymi Kościołowi i aby pracowali dla odzyskania dusz dla prawdy i miłości Chrystusa.

Ojciec święty odchodząc z powrotem zobaczył francuską chorągiew narodową jednego ze stowarzyszeń z Orleanu i dwukrotnie ją objął, co pielgrzymi powitali burzliwą manifestacyą, mimo, że zakazano im manifestowania.

A planty?

Rośnie Kraków i będzie wielki, ale planty, niestety, nie mogą się rozszerzać. Lat temu pięćdziesiąt, nawet trzydzieści były one dla maleńkiego miasta o 50—60 tysiącach ludności w i e l k i e m i plantami, wystarczały zupełnie, było na nich przestrono, a co do powietrza i zdrowotności miasta jeszcze ponadto o tyle było lepiej, że oprócz plant było dużo ogrodów i wieczorami na wiosnę grały wszędzie kapele słowików. W ostatnich latach znikło w mieście przeszło 30 ogrodów, zniknęły też słowiki. Drą się tylko gawrony i kawki, których gniazda na plantach corocznie muszą być tępione. A planty śliczne, starannie utrzymane, stały się dla dużego miasta m a ł e m i. Ciasno na nich, duszno, przestały być dostatecznym zbiornikiem dobrego powietrza i miejscem wypoczynku. Piękne są dywany kwiatowe i gazony, ale brakowi miejsca zaradzić nie mogą. Więc ludzie narzekają, że już planty, lubo są ozdobą, przestały być wygodą i dobrodziejstwem.

Czyliż niema na to rady? Nie po za miastem, ale w samem mieście, na samych plantach?

Przestrzeni, rozmiarów plant powiększyć nie można. Można jednak użyteczność, używalność tych przestrzeni, które planty zajmują, bardzo znacznie podnieść, rozszerzyć; c i a s n o c i e na plantach można zaradzić.

W tej mierze nasuwają się następujące sposoby:

Trzeba, żeby planty były uważane i utrzymywane nie jako o g r ó d, o niewielu alejach i promenadach, ale jako p a r k szeroko, na wszystkie strony używalny. I trzeba, żeby używalność tego parku była d e c e n t r a l i z o w a n ą.

Stosując te dwie zasady, pokaże się, że możnaby:

1) prawie na całych plantach, nie usuwając żadnego drzewa, poprowadzić t r z e c i ą szeroką aleję i zaopatrzyć ją gęsto w ławki, a nie potrzeba, żeby ta alea była prostolinijną;

2) że do wszelkich klombów i zagajników możnaby poprowadzić ścieżki jednometrowe, a pod klombami i zagajnikami w jakich dziesięciu miejscach powstawiać gęsto ławki, a zdałyby się i stoliki żelazne;

3) że mury brudne szpecące planty (kryminału, Reformatów i t. d.) możnaby zazielenić bluszczem, poobgradzać krzewami, a koło nich gęsto ponstawiać ławki i poprowadzić tam ścieżki;

4) że można pomnożyć ilość *boisk do zabawy dla dzieci,* ale nie wysypanych *piaskiem,* który oczy, uszy, gardła, suknie zasypuje i powietrze tumanami kurzu zatruwa, *lecz obsiane trawką,* jak to zresztą na świecie się dzieje;

5) że na obszarach wiodących od ulicy Wiślnej ku Zamkowi możnaby potworzyć nowe klomby i zagajniki wśród gazonów;

6) że możnaby dróżynę okalającą planty, a poprzerywaną, uzupełnić, przerwy usunąć, tak, żeby tą dróżyną nie środkiem plant odbywał się ruch nosicieli, a niańki z wózkami dzieci, żeby nie zalegały tak pryncypalnego ronda koło „collegium novum“ uniwersytetu.

Gdyby te sześć punktów zostałyurzeczywistnione, okazałby się skutek taki: natłok by ustał, bo ruch byłby zdecentralizowany; publiczność rozchodziłaby się szeroko po trzech aleach, po nowych ścieżkach do zagajników i tamby się z przyjemnością rozsiadała, na całym obszarze plant, a nie jak teraz na maleńkich przestrzeniach, przy dwóch alejach, bo gdzieindziej i innego miejsca używalnego niema.

Nie byłoby ścisku, więc i powietrze byłoby lepsze, zwłaszcza że nie byłoby kurzu z boisk.

Tym sposobem utworzonoby na plantach dosyć miejsca dla wielkiej publiczności, a przecież nie ubyłoby żadne drzewo. Planty zostałyby naprawdę rozszerzone, powiększone.

Dokonanie takiej *reformy plant* jest możliwe, łatwe, racyonalne, wymaga tylko dosyć znacznych inwestycyj. Ale fundusz na powiększenie „płuc Krakowa“ znaleść się powinien; chodzi tu o zdrowie miasta.

Z KRAJU.

Walka o mandaty. Jak wiadomo w Bobreckiem i Samborskiem narodowa demokracya postawiła kandydatów prof. S. Pawlikowskiego, wybitnego uczonego i polityka i adwokata L. Cygę. Na wieść o tem zawrzało wśród ludowców, którzy głównie na tle osobistych antagonizmów prowadzą walkę na noże z narodową demokracyą. Ludowcy chcą postawić swoich kandydatów, zwłaszcza ostrzą sobie zęby na okręg S a m b o r-G r ó d e k. Ba, ale tam wystąpił do walki także dr D o b o s z y ń s k i, który już zgłosił na ręce burmistrza dra Steuermana swoją kandydaturę n a p o s ł a d o R a d y p a ń s t w a z o k r ę g u w y b o r c z e g o S a m b o r-G r ó d e k.

Ludowcom bardzo nie w smak poszła ta kandydatura i przemawiają do rozumu postępowej demokracyi, aby nie wchodziła w drogę poczciwym ludowcom. Pisemko p. Stapińskiego ogłosiło apel do postępowej demokracyi, zakończony pokorną prośbą, iż „zastanowićby się raczej należało nad jakiemś ogólnem działaniem, by wszechpolaka nie dopuścić pod żadnym warunkiem, a zgodzić się na wspólnego kandydata, najsympatyczniejszego dla wszystkich, co nie godzą się z zasady na wszechpolskie fałsze. Ludowcy mają tedy wszelkie prawo, by z ich głosem się poważnie liczono“.

W rocznicę zbrodni. Z Krzeszowic piszą nam: W poniedziałek o godzinie 10 przed południem odbyło się w tutejszym kościele parafialnym nabożeństwo za duszę ś. p. hr. Andrzeja Potockiego. Osobnym pociągiem z Krakowa przyjechało wiele osób. Nabożeństwo odprawił ks. biskup Nowak w asystencyi tutejszego proboszcza ks. Ślusarczyka i kilku misyonarzy. W nabożeństwie wzięli udział: wdowa z dziećmi, siostry śp. Andrzeja Potockiego, hr. Marya Sierakowska i ks. Anna [illegible] hr. Wodzicka, Stanisławowa hr. Tarnowska, Zdzisław hr. Tarnowski z rodziną, hr. Boińska, z Zamojskich Emanuelowa Świejkowska, ks. Kazimierz Lubomirski, z Tarnowskich Elżbieta Esterhazy, Adamowa hr. Starzeńska, namiestnik B o b r z y ń s k i, Antoni hr. Wodzicki, prezydent Hauser, marszałek polny Dietl z pułkownikiem Sobolewskim, rektor uniwersytetu prof. dr Fierich, delegat Fedorowicz, prezydent miasta dr Leo z wiceprezydentem Szarskim i kilku radcami, dyrektor Tow. Ubezpieczeń dr Paszkowski, radca dworu Horoszkiewicz, dyr. policyi dr Flattau i inni.

U wejścia zebrały się rzesze włościan; krzeszowicka straż pożarna utrzymywała porządek.

Po żałobnem nabożeństwie, podczas którego śpie-

Pierścień topielca.

Będzie temu z pięćdziesiąt lat, gdy pod Buguélès rozbił się okręt cudzoziemski. Wyłowiono z morza dwanaście trupów. Ponieważ nie wiadomo było, czy topielcy byli chrześcijanami, pochowano ciała w piaskach — w tem miejscu, gdzie je znaleziono. Pomiędzy niemi były zwłoki wysokiego, przystojnego młodzieńca, wykwintniej ubranego od innych, z pięknym złotym pierścieniem na lewej ręce; przypuszczając, że był to kapitan okrętu, pochowano go w osobnym grobie.

Mieszkańcy Buguelès są znani, jako ludzie uczciwi, to też pochowano młodzieńca z pierścieniem na placu.

Minęło wiele lat. Pamięć o rozbiciu okrętu powoli się zacierała, tylko niekiedy kumoszki osady opowiadały sobie o „cudzoziemskim kapitanie“ i o bogatym pierścieniu, który z nim leży w grobie.

Gdy pewnego razu młoda dziewczyna Mona Paranthoen, szwaczka z okolicy usłyszała historyę o kapitanie, przez całą noc śniła o bogatym pierścieniu. To samo powtórzyło się nazajutrz i dni następnych. Myśl o pierścieniu nie odstępowała jej ani na chwilę. Mona powtarzała sobie, że przecież złoto i brylanty powinny błyszczeć na słońcu Bożym, a nie spoczywać w ciemnym grobie. Przez długi czas odpychała od siebie pokusę, lecz okoliczności tak się składały, że o pierścieniu zapomnieć nie mogła. Gdy szyła w którymkolwiek domu w Buguelès, siadała zwykle z robotą przy oknie, a okna wszystkich domów wychodziły na wybrzeże.

Wreszcie Mona uległa...

Pewnego wieczoru, po skończonej robocie, udała, że wraca do domu; gdy była pewna, że nikt jej nie widzi, skręciła wolnym krokiem na wybrzeże.

Miejsce, w którem pochowano topielców, było oznaczone krzyżem drewnianym. Jak mówiono, krzyż był wkopany nad grobem kapitana.

Noc zapadła. Na wybrzeżu nie było żywej duszy. Mona uklękła pod krzyżem i poczęła pospiesznie kopać piasek rękoma. Wkrótce natrafiła na rękę trupa... Była to ręka lewa, z pierścieniem. Chciała ściągnąć pierścień z palca, lecz pomarszczona, twarda skóra na to nie pozwalała. Sięgnęła po nożyczki, które zawsze miała przy sobie — lecz ostrze nie imało się ciała, skamieniałego pod wpływem wody morskiej. Wtedy zniecierpliwiona dziewczyna ujęła palec ręką, szarpnęła silnie i urwała. Wsunęła pierścień do kieszeni, wtłoczyła palec i rękę trupa do mogiły, zasypała piaskiem, zrównała powierzchnię i pobiegła do domu.

Nazajutrz przybyła do roboty, jak zwykle, lecz tak blada, że zwracało to uwagę gospodyni.

— Co ci to, Mona? — zapytała szwaczki.

— Zimno mi jakoś i głowa mnie boli, ale to przejdzie.

Wzięła się do szycia, lecz ból głowy tak się zwiększał, że zmuszona była zaprzestać roboty.

Wyszła do domu blada i drżąca.

Zaledwie skręciła na ścieżkę, prowadzącą do jej domu, gdy nagle we wsi powstała wielka wrzawa. Dzieci wiejskie, które pobiegły bawić się na wybrzeże, powróciły z krzykiem głośnym, wołając starszych:

— Chodźcie-no zobaczyć! Chodźcie zobaczyć!

— Co takiego? Gdzie?

— Co się stało na cmentarzu utopionych!

Cała wieś wyległa na wybrzeże. Gdy starzy i młodzi, mężczyźni i kobiety, zbliżyli się do krzyża, niespodziewany a straszny widok uderzył ich oczy.

U stóp krzyża, sterczał z piasku rękaw, z rękawa wysuwała się ręka, której wszystkie palce były zaciśnięte, prócz jednego, czwartego. Czwarty palec, otoczony u postawy głęboką pręgą, sterczał groźnie ku górze. Zdawało się, że leżący w mogile zmarły wskazywał kogoś, czy coś w stronie wsi.

Jedna z kobiet przerwała ciszę głęboką.

— To ten palec, na którym był pierścień... ktoś go ukradł i topielec żąda zwrotu.

— W każdym razie trzeba tę rękę przyłożyć... — odezwał się jeden ze starszych rybaków.

Zasypał rękę piaskiem, przydeptał i mieszkańcy Buguelès powrócili do domu, prowadząc ożywione rozmowy o niezwykłym wypadku. Gdy powrócili ci, co od wczoraj bawili na morzu, na nowo rozpoczęły się opowiadania. Wszyscy się zgadzali na jedno, że popełniono świętokradztwo. Tej nocy mieszkańcy Buguelès późno się udali na spoczynek i wszyscy źle spali.

Skoro świt, niecierpliwsi pobiegli na „cmentarz topielców“ — ręka z palcem, grożącym, sterczała znowu ku górze.

— Trzeba ją lepiej schować — odezwał się jeden z rybaków.

Zasypali znowu rękę, ubili, udeptali piasek, potem nazbierali wielkich kamieni i okruchów skał i nakładli je na mogiłę.

Wszystko naprożno! Po upływie dwóch godzin ręka ukazała się znowu; kamienie leżały ułożone równo dokoła mogiły.

Wtedy mieszkańcy chwycili się innego środka. Wezwano proboszcza z Penvenan. Staruszek proboszcz przybył z organistą, odmówił modlitwy, pokropił rękę wodą święconą — lecz zmarły ręki nie cofnął. Musiał to nie być chrześcijanin!

— On chce koniecznie swego pierścienia — odezwała się tasama rybaczka, która już poprzedniego dnia zrobiła podobną uwagę.

wał krakowski chór urzędników kolejowych, odprawiono *Castrum doloris*, poczem w pałacu składano wdowie hr. Andrzejowej Potockiej wyrazy współczucia.

Z Wieliczki. Wieliczka ma nie tylko głośnego specyalistę-wydawcę fotografii, kart i albumów, jakim jest p. Czernecki, ale i pomysłowego wynalazcę w zakresie techniki automobilowej. Jest nim znany adwokat wielicki dr Friedberg, z zamiłowaniem zajmujący się mechaniką. — Dr Friedberg sporządził koło automobilowe, którego oś ujęta jest w sprężyny stalowe. Wynalazek ten patentowany i w praktyce już wypróbowany, ma na celu zastąpić kosztowne pneumatyki gumowe. Cztery stalowe sprężyny u osi niby resory łagodzą zupełnie wstrząśnienia jakich automobil przy jeździe doznaje. Wynalazek dra F. ma wielką przyszłość przed sobą.

Konferencye episkopatu katolickiego w Galicyi rozpoczynają się dnia 20 bm. w Tarnowie.

W zdrowiu hr. Kazimierza Badeniego nastąpiło polepszenie.

Demonstracye hajdamackiej młodzieży we Lwowie, w odpowiedzi na wyrok w sprawie Siczyńskiego, zaświadczyły znowu w rażący sposób o „kulturze Ukraińców". Dzienniki lwowskie ostro krytykują zachowanie lwowskiej policyi, która osławiona ze swej brutalności, nie umiała zapobiedz tłuczenia szyb przez demonstrantów i okazywała niezwykłą pobłażliwość.

„Dziennik Polski" pisze:

„W demonstracyach (które skończyły się wybiciem 97 szyb i zranieniem 8 policyantów) także prócz młodzieży brali udział żołnierze. Fakt to dotychczas niebywały i nie znajdujący żadnego usprawiedliwienia. Dotychczas nie zdarzyło się jeszcze nigdy, aby wojsko brało udział w jakichkolwiek demonstracyach narodowościowych, a cóż dopiero w zajściach tego pokroju, jak wczorajsze.

Z tego też powodu raz jeszcze musimy wystąpić jak najostrzej przeciwko zachowaniu się policyi w czasie wczorajszych burd".

Naokoło sceny i estrady.

Z teatru miejskiego. „Król Lear" Szekspira powitany tak wielkiem zainteresowaniem przez publiczność krakowską, grany będzie raz jeden tylko w środę. Rolę tytułową odtworzy Bolesław Leszczyński. W czwartek powtórzony będzie dramat Przybyszewskiego: „Złote runo" (po raz ostatni w sezonie bieżącym). — Administracya teatru upraszą osoby, posiadające asygnaty abonamentowe, zakupione czy to w sezonie bieżącym, czy w sezonach poprzednich — by zechciały asygnaty te zużytkować przed upływem sezonu bieżącego. Od sezonu przyszłego bowiem asygnaty abonamentowe tracą wartość.

Występy pani Ordon-Sosnowskiej w Łodzi doznały wielkiego powodzenia i na pierwszem przedstawieniu 17 bm. w sztuce Rittnera „W małym domku" publiczność urządziła artystce wielkie owacye. Pani Ordon wystąpiła z kolei w Zapolskiej „Ich czworo"; wystąpi jeszcze w „Weselu", w „Modelce" i „Dyable".

Z teatru powszechnego. Dziś we wtorek po raz drugi „Grochowy wieniec" czyli „Mazury w krakowskiem" A. Maleckiego. — Kto chce ujrzeć znakomity prototyp klasycznej komedyi polskiej, w której humor i jędrność dyalogu naprzemian z barwnością akcyi przy dźwięku śpiewanek i tanecznej muzyki olśniewają widza — ten niech spieszy dziś do teatru.

Jutro we środę „Pracownice igły" Z. Przybylskiego, niezapomnianego autora „Wicka i Wacka". Sztuka ta doznała już w pierwsze święto Wielkiej nocy niezwykle gorącego przyjęcia.

We czwartek powtórzonym zostanie „Maciek Samson" M. Gałasiewicza, z muzyką A. Wrońskiego, której na pierwszem przedstawieniu wtórowały nieustanne wybuchy śmiechu rozbawionej publiczności. W piątek teatr zamknięty.

W sobotę po raz pierwszy wzruszający melodramat pt. „Zły duch" przez P. Koźmińskiego, znanego w literaturze naszej pod pseudonimem Paul de Coś, znakomitego beletrysty i satyryka, który i literaturę dramatyczną wzbogacił kilku cennemi utworami. — Piękną muzykę zręcznie podłożył Jan Nowacki. — Próby, w których udział bierze cały personal, w pełnym toku.

Z Towarzystwa muzycznego. W poniedziałek 26 b. m. odbędzie się koncert Towarzystwa ze współudziałem Wacława Piotrowskiego, artysty skrzypka, profesora konserwatoryum Sterna w Berlinie. Artysta wykona koncert Beethovena D-dur z orkiestrą, nadto dyrygować będzie Symfonią Beethovena.

Bilety nabywać można w kancelaryi Towarzystwa muzycznego w godzinach urzędowych.

Repertuar teatru miejskiego:

Czwartek: „Złote runo".
Piątek: „Honor".
Sobota: „Otello".
Niedziela pop.: „Kopciuszek" (ceny zniżone do połowy).
Niedziela wiecz.: „Poskromienie złośnicy".
Poniedziałek: „Balladyna".

Co słychać w mieście?

Kalendarzyk na środę.

Teatr miejski: „Król Lear".
Teatr ludowy: „Pracownice igły".

Rocznica 3-go Maja. Wczoraj wieczorem odbyło się w sali na Kotłowem zebranie obywatelskie, poświęcone przygotowaniu obchodu rocznicy Konstytucyi 3-go Maja w Krakowie. — Obradom przewodniczył radca miejski p. Kosobucki. Uchwalono aby w zasadzie obchód 3 go Maja składał się według ustalonego programu: z pochodu przez miasto i uroczystego nabożeństwa. Prócz tego po południu odbędzie się manifestacyjny pochód młodzieży przez miasto na błonia, względnie do parku dra Jordana, a wieczorem odbędą się w różnych krakowskich stowarzyszeniach uroczyste wieczorki patryotyczne. Główny pochód uformuje się w ulicy Basztowej, przejdzie przez Rondel, ulicą Floryańską, Rynkiem wzdłuż Linii A—B, B—C i C—D, wreszcie ulicą Grodzką na Zamek. Nabożeństwo odbędzie się na katedrze, względnie — o ile pogoda dopisze — zamierzone jest urządzenie mszy polowej w dziedzińcu wawelskim. Urządzenie obchodu 3-go Maja powierzyli zebrani komitetowi Koła mieszczańskiego i cechów krakowskich, wzmocnionemu delegatami wybitniejszych stowarzyszeń krakowskich. Zorganizowaniem pochodu zajmie się prezes Koła mieszczańskiego pan Kosobucki, przy pomocy młodzieży akademickiej.

Odczyt o Trzecim Maja. Krakowski Związek okręgowy T. S. L. odniósł się do wszystkich Kół okręgu krakowskiego, aby w okresie obchodów ku uczczeniu Konstytucyi 3 Maja urządzono w jak największej ilości gmin wykłady o Konstytucyi 3 Maja. Niewątpliwie Zarządy Kół odpowiedzą czynem na to zachęcenie Zarządu Związku: chodzi tylko o to, aby te osoby, które mogą podjąć się wykładu, nie usuwały się od obywatelskiego i narodowego obowiązku i przyszły T. S. L. z pomocą. Jedną niedzielę w rok poświęćmy popularyzowaniu znaczenia Konstytucyi 3 Maja, a nie będzie w kraju gminy, gdzieby nie dotarło słowo prelegenta T. S. L. Idźmy zwartym szeregiem, a nie luźnie.

Sądzimy również, że wszystkie Towarzystwa kulturalne i narodowe poczują się do obowiązku godnego uczczenia rocznicy Konstytucyi 3 Maja, boć to święto narodu całego. Choć T. S. L. które z rocznicy 3 Maja się poczęło, szczególnych dokłada starań, aby uczcić tę uroczystość należycie, to jednak i przykładną i pożądaną jest rzeczą, by wszystkie Towarzystwa polskie swą cześć dla Konstytucyi 3 Maja czynnie zadokumentowały.

Nabożeństwo żałobne za spokój duszy ś. p. K. Wołodkowicza, fundatora domu akademickiego, odprawione zostanie 22 bm. w kościele św. Anny o g. 9 zrana.

Wsparcie dla biednych m. Krakowa. Wczoraj pod przew. prof. dra Pareńskiego odbyło się posiedzenie komitetu dla rozdziału wsparć z fundacyi ś. p. Gaffenki, przy współudziale delegatów sekcyi VI, zastępców wszystkich obrądków chrześcijańskich i prezesów miejskich gron opiekuńczych. Z odsetek kapitału fundacyjnego rozdzielono tytułem zapomóg w wysokości 10—30 kor. kwotę 2300 kor. 75 hal. między 170 ubogich, do gminy m. Krakowa przynależnych. W okręgu I rozdzielono kwotę 415 kor. między 33 ubogich, w okręgu II kwotę 365 kor. między 29 biednych, w okręgu III kwotę 390 kor. 75 hal. między 25 biednych, w okręgu IV kwotę 325 kor. między 27 ubogich, w okręgu V 220 kor. między 16 ubogich. W gminach podmiejskich rozdzielono 585 koron między 150 ubogich.

Zgromadzenie urzędników kolejowych. W niedzielę po południu odbyło się ogólne zgromadzenie tutejszej grupy galicyjskiego Związku urzędników kolei państwowych, któremu przewodniczył inż. Winkler. Na zgromadzenie przybyli między innymi posłowie: dr Petelenz, Zieleniewski i dr Bujak. Dłuższy i wyczerpujący referat o obecnych stosunkach awansowych wygłosił p. Michał Nycz. Referent wskazał na obecną drożyznę mieszkań i artykułów spożywczych, co przy bardzo szczupłych pensyach urzędników wytwarza bardzo opłakane stosunki i zmusza ich do szukania pomocy w pożyczkach. Mówca stawia rezolucyę, żądającą zaprowadzenia automatycznego awansu, jednorazowego nadzwyczajnego posunięcia płacy wszystkich urzędników kolejowych i przemiany kwaterowego na system mieszkań służbowych, usunięcie protekcyi, zmiany systemu kwalifikacyi, pomnożenia posad normowanych i nadawania ich wyłącznie w drodze konkursu, wreszcie zniesienia obecnej praktyki, że kondykt na płacę stanowi przeszkodę w uzyskiwaniu posad.

W dłuższej dyskusyi, jaka się nad tym referatem wywiązała, zabierali głos pp. Krzemiński, Słuwikowski, Stączek i inni. — Poseł Petelenz zapewnił w imieniu posłów krakowskich o ich życzliwości dla słusznych postulatów urzędników kolejowych i przyrzekł im poparcie ze strony posłów.

Drugi referent p. Kubiczek poświęcił szereg krytycznych uwag przykrym stosunkom awansowym, żądając skrócenia godzin urzędowania o godzinę i podwyższenia kwaterowego i wykazał konieczność budowy domów czynszowych dla urzędników kolejowych. Referent postawił wreszcie rezolucyę, domagającą się skrócenia awansu w każdej randze przynajmniej o pół roku, zaprowadzenia dodatków dla naczelników oddziałów kierowników grup i ich zastępców, oraz dla wszystkich urzędników dyrekcyjnych samodzielnie referujących, dla urzędników przy ogrzewalniach, sekcyach konserwacyjnych, magazynach materyałowych i t. d. z ważnością od 1 grudnia 1908 r., skrócenia urzędowania z 7 na 6 godzin, przyznania kwaterowego oficyantom i manipulantom kolei państw., oraz podwyższenia kwaterowego dla wszystkich urzędników dyrekcyjnych do 95 procent kwaterowego wiedeńskiego, wreszcie budowy domów czynszowych z funduszów państwowych, względnie z funduszu pensyjnego i prowizyjnego na mieszkania dla personalu kolejowego, zamieszkałego w Krakowie.

Po jednogłośnem uchwaleniu obydwóch rezolucyi zebranie zakończono.

Komitet wykonawczy dla spraw śląskich. We wtorek dnia 20 t. m. o godz. 6 popołudniu w kancelaryi Szkoły przemysłowej (ul. Gołębia) odbędzie się posiedzenie komitetu wykonawczego dla spraw śląskich.

Czytelnia dla kobiet urządza u siebie święcone we czwartek d. 22 b. m. o godz. 6 tej wieczorem. Lokal towarzystwa mieści się w Rynku gł. linia B—C l. 32 I. piętro.

Kościuszkowskie czasy. „Straż Polska" zawiadamia, że w dniach 23, 24, 26, 28 i 30 kwietnia wygłosi pan Kazimierz Bartoszewicz w sali Hotelu Saskiego (resursy urzędniczej) pięć wykładów p. t. „Kościuszkowskie czasy". Początek każdego wykładu o godz. 5 m. 45, koniec o g. 6 m. 45. Krzesło na jeden wykład 1 kor. 20 hal., na wszystkie wykłady 4 kor. Wstęp jednorazowy na salę 50 hal., na wszystkie wykłady 2 kor.

Bilety nabywać można w księgarni W. Gebethnera i Sp., w biurze „Straży Polskiej" (Floryańska 1) i przy wejściu na salę.

Dyrekcya szkoły przemysłowej zawiadamia, że wykłady na kursie specyalnym dla prowadzących lokomotywy, odbywają się we wtorki i piątki od godz. 7 do 9 wiecz., w niedziele od godz. 8 do 10 rano. Zapisywać się na kurs można do niedzieli, t. j. do 25 b. m.

Pociągi wycieczkowe. W czasie od 1 maja do końca września 1909 w niedziele i w święta sprzedawane będą do pociągu Nr. 42 B. (odjazd z Krakowa o godz. 1 m. 42 popołudniu; przyjazd do Trzebini o g. 2 m. 47 popoł.), bilety powrotne po cenach zniżonych. Ceny biletów powrotnych podane w obwieszczeniach kolejowych.

Pierwsza Spółka spożywcza. Walne zgromadzenie chrześć. Spółki spożywczej w Krakowie odbędzie się dnia 9 maja o godz. 5 popołudniu w Domu robotniczym.

Święcone w „Gwieździe" stowarzyszeniu pol. rękodzielników i przemysłowców, odbędzie się w niedzielę 25 b. m. o godz. 3 popołudniu, w lokalu stow. przy ul. św. Jana l. 28.

Ślub p. Anny Mikuchówny z p. Leonem Dziewskim, em. urzędnikiem Tow. Wz. Ub. odbył się wczoraj w kościele św. Floryana w Krakowie.

Ślub p. Stanisława Stabla, geometry, z panną Janiną Zakrzewską odbył się dziś rano o g. 9 w kościele św. Floryana na Kleparzu.

Wypożyczalnia przeźroczy T. S. L. Instytucyom, prowadzącym akcyę oświatową przy pomocy odczytów, wiadomo, jak ważnym czynnikiem pomocniczym dla prelegentów są obrazy świetlne, rzucane na ekran przy pomocy latarni czarnoksięskiej. Słowo prelegenta, ilustrowane obrazami, utrwala się silniej w duszy słuchacza, a szereg przesuwanych kolejno obrazów dopomaga mówcy do urozmaicenia wykładu i mówienia z pamięci. Ale nabywanie przeźroczy na własność naraża prelegentów na znaczny wydatek, a i dobór ilustracyi do danego tematu przedstawia trudność niemałą. Zarząd Główny T. S. L., oceniając ważność tej sprawy, zorganizował w Krakowie wypożyczalnię przeźroczy i oddał ją do publicznego użytku Kół Tow. S. L., szkół i wszystkich instytucyi, które akcyę oświatową rozwijają.

Świeżo wyszedł z druku nakładem T. S. L. katalog wypożyczalni przeźroczy, obejmujący przeszło 5000 przeźroczy, dobranych do 100 odczytów z historyi Polski, literatury, krajoznawstwa, geografii, przyrody, techniki, rolnictwa, hygieny, historyi sztuki i. t. p. Do każdej seryi klisz w miarę możności dołącza się „gotowy odczyt" w postaci bądź drukowanej broszury, bądź w odpisie maszynowym. Opłata za wypożyczanie jest ogromnie niska, bo wynosi tylko 1 halerza dziennie od kliszy.

Nowa ta instytucya T. S. L., założona w jesieni roku zeszłego w Krakowie w lokalu Zarządu Głównego, otwarta jest codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od godz. 9—1 i 4—6 po południu. Licznie napływające zgłoszenia o przeźrocza ze wszystkich stron kraju, świadczą najlepiej o pożytku tej nowej instytucyi oświatowej.

Z pobytu Górnoślązaków, którzy w sobotę zrana przybyli do Krakowa, doniość jeszcze należy, że na dworcu kolejowym powitali ich przedstawiciele „Straży Polskiej". Po nocy spędzonej w chrześcijańskim „domu gościnnym" na Kleparzu odbyło się dla nich w niedzielę zrana nabożeństwo na Wawelu, gdzie ks. dr Caputa wygłosił patryotyczne kazanie. Na obiad zaprosili Górnoślązaków państwo Boguccy, właściciele fabryki szczotek w Krakowie. W poniedziałek rano o godz. 8 odbyło się nabożeństwo w kościele św. Anny, które celebrował członek „Straży" ks. Masny, poczem pod przew. „Akad. Koła Straży P." rozpoczęli Górnoślązacy zwiedzanie Krakowa.

W poniedziałek sympatyczni goście wyjechali z Krakowa.

„Straż Polska" pożegnała ich podwieczorkiem w mleczarni p. Chmury przy ul. św. Anny, podczas czego wygłosili piękne przemowy prof. Maglera a także p. Dymek i p. Bogucka. Jeden z gości górnośląskich dziękował „Straży" za serdeczne przyjęcie jakiego doznali. Miła i serdeczna pog wędka przeciągnęła się do godz. 6. Następnie udano się na dworzec skąd o godz. 6·30 wyjechali Górnoślązacy.

Dwie drobne rozprawy odbyły się dziś przed sądem przys. Rozprawom przewodniczył r. Jasiewicz, oskarżał prok. dr. Obtułowicz.

O kradzież i sprzeniewierzenie cudzych pieniędzy oskarżony był Maurycy K., buchalter. Na szkodę swych kolegów i p. Schindlera zabrał oskarżony gotówkę 600 kor. i rozmaite drobiazgi. Ojciec obwinionego zwrócił wprawdzie szkodę, jednak już po zawiadomieniu policyi o kradzieży, przez co według ustawy czyn nie mógł być uważanym za bezkarny.

Trybunał na podstawie werdyktu sędziów przys. skazał oskarżonego na 3 miesiące więzienia. Bronił adw. dr. Skąpski.

Następnie zasiadł na ławie oskarżonych Michał Szychowski 48-letni cieśla, obwiniony o skradzenie zarutu na szkodę p. Wolfa Spatza i zbrosa na szkodę p. D. Bergera. Szychowski był już kilkakrotnie karany, jako nałogowy złodziej. Bronił adw. Pawłowski. Wyrok podamy jutro.

Z kroniki policyjnej. W jednej z restauracyj przy ul. Karmelickiej aresztowała wczoraj policya dwóch pijanych awanturników Jana Mieczkę i Józefa Kępę. — Obydwaj są poszukiwani i dostawszy wczoraj suty napiwek poszli się uraczyć do knajpy. W przystępie dobrego humoru potłukli oni kieliszki a upomniani przez właściciela zakładu pobili go dotkliwie i następnie wyrzucili na ulicę stłukli szybę wystawową wartości przeszło 25 kor. Awanturników zabrała policya.

Wczoraj aresztowano 51-letniego czeladnika szewskiego Franciszka Nawrota za obrazę majestatu.

Za bezpłatną jazdę pociągiem z Tarnowa do Krakowa aresztowano wczoraj na dworcu kolei Majlocha Kutschera.

Nocy dzisiejszej usiłowali niewykryci dotychczas sprawcy włamać się do sklepów przy ul. Tomasza. Opryszki oderwali zamek do antykwarni Diamanda, lecz widocznie spłoszeni zbiegli. Następnie chcieli dostać się do znajdującego się obok sklepu Lernera lecz i tutaj ktoś ich spłoszył. Nad ranem starali włamać się do kantoru dostaw budowlanych p. Bettera przy ul. św. Jana, lecz nie mogąc dać rady mocnym zamkom poszli sobie. Policya poszukuje ich.

20-letni Paweł Dymeniuk, robotnik ze Stanisławowa i 21 letni Andrzej Hrycak z Wojkowic ukradli w nocy z dn. 18 bm. śpiącemu we wspólnej izbie sypialnej przy miejskim urzędzie biura pośrednictwa pracy Józefowi Głoszce pugilares z kwotą 16 kor. Aresztowani przyznali się do winy, że pieniądze skradli a następnie przepili. Obydwóch osadzono pod kluczem.

Pogrzeb ś. p. Leona Mańkowskiego, profesora un. Jagiell. odbędzie się w środę 21 b. m. o g. 8 popoł. z domu żałoby przy ul. Zygmunta Augusta l. 7 na cmentarz.

Zmarli. Karol Graff, majster ślusarski, przeżywszy 71 lat, zmarł w Krakowie.

Ze Stojowskich Teofila Łuniewska, przeżywszy 68 lat, zmarła 19 b. m. w Krakowie.

Mieczysław Sokołowski, urzędnik dóbr ks. San-

Wszyscy przyznali jej słuszność. — Ale skąd wziąć pierścień? Gdzie go szukać?

W tej chwili na drodze, wiodącej ku Buguélès, ukazała się Mona Paranthoen, szwaczka. Przynajmniej poznano ją po jej eleganckiej sukni; twarz miała niezwykle bladą i zmienioną, lewą rękę owiniętą w płótno.

Szła powoli, wzdychając ciężko i jęcząc boleśnie za każdym krokiem.

Gdy się zbliżyła do tłumu, ruchem ręki zażądała, aby ją przepuszczono. W drugiej ręce, nie owiązanej, trzymała wielki pierścień złoty!

Rybacy rzucili się ku niej z zaciśniętemi pięściami i z klątwami na ustach, lecz powstrzymała ich błagalnem spojrzeniem. Wsunęła pierścień na palec trupa i ręka natychmiast znikęła w piasku. Potem wolno, jak lunatyczka, odwinęła bandaż i ukazała zgromadzonym swoją rękę lewą.

Rybacy i rybaczki cofnęli się z przerażeniem. Ręka dziewczyny była cała sina, nabrzmiała, a czwarty palec, powiększony trzykrotnie, sterczał jak ogromny trupi palec jakiegoś olbrzyma... Mieszkańcy Buguélès rzucili się do ucieczki, jakby przed zapowietrzoną.

Spotykałem ją później nieraz, błądzącą po polach i piaskach wybrzeża. Rękę zawsze miała owiniętą gałganami; mowy ludzkiej zapomniała, jęczała tylko żałośnie i bełkotała jak niemowa.

Kapitan cudzoziemiec spał odtąd spokojnie w swym piaszczystym grobie.

guszki, zmarł 18-go b. m. w Krakowie, przeżywszy 35 lat.

Wojna domowa w Turcyi.

Telegramy „Nowin“.

Abdykacya sułtana. — Ultimatum Młodoturków. — Marsz na Konstantynopol. — Proklamacye młodotureckie. — Mehmud Mukdar o wypadkach.

Konstantynopol. Słychać, że sułtan Abdul Hamid gotów jest zrezygnować z tronu. Następcą jego zostanie młodszy brat sułtański Reszad-Effendi. W tej chwili pełnomocnicy w obecności przyszłego sułtana redagują proklamacyę.

Szeik-ul-Islam przygotował dokument w sprawie usunięcia sułtana.

Ultimatum Młodoturków.

Londyn. Według angielskich depesz Młodoturcy stawiają następujące warunki pokoju:

1) *Status quo ante* najpóźniej do wtorku po południu.

2) Ukaranie chodżów i softów, którzy podburzali naród.

3) Restytucya oficerów oddalonych.

4) Wydanie wszystkich podoficerów, którzy w kontrrewolucyi brali udział.

Marsz na Konstantynopol.

Konstantynopol. Tutejsza załoga przyłączyła się do wojsk, idących na Konstantynopol. Sześć batalionów już wyruszyło.

Komendant Konstantynopola Mukdar-basza został mianowany naczelnym dowódcą w Czataldży.

Saloniki. Wczoraj odeszło stąd dalszych 1100 żołnierzy do Konstantynopola. Hussein-basza, Enver-bej i Niazi-bej odjechali również, aby przyłączyć się do armii. Jenerał Mahmud Mukdar-basza, który uciekł był z Konstantynopola, przybył tu właśnie z Pireus. Słychać, że z Erzerum odeszły dwa bataliony i wsiadły w Trapezundzie na okręty, aby przyłączyć się do wojsk komitetu pod Konstantynopolem.

Konstantynopol. Wzrasta liczba ochotników, spieszących w ślad za korpusami salonickim i adryanopolskim. Wśród ochotników znajduje się wielu uczniów szkół wojskowych.

Konstantynopol. Miarodajne koła Porty dały wczoraj dyplomacyi uspakajające zapewnienia co do sytuacyi. Z powodu tego dyplomacya, mimo niepomyślnych wiadomości i alarmujących pogłosek spodziewa się, że przyjdzie do pokojowego rozwiązania. Usposobienie w Yildiz i okolicy jest spokojne. Wiadomość, że następca tronu ks. Reszad uciekł, jest fałszywą, przeciwnie, wskutek alarmujących pogłosek, które go wzburzyły, udał się do pałacu w Yildiz, gdzie się znajduje.

Usposobienie w Konstantynopolu wczoraj popołudniu było wzburzone. Zauważyć się dają trzy główne kierunki: jeden radykalny, który pragnie zupełnego zwycięstwa Młodoturków z wszelkiemi koncesyami aż do zmiany na tronie, drugi umiarkowany kierunek, który odradza taki przewrót, wskazując na niebezpieczeństwo wewnętrzne i zewnętrzne; trzeci, który szczególnie przeważa wśród niższego mahometańskiego duchowieństwa i pragnie bezwarunkowo dokonany we wtorek przewrót utrzymać, jednakże ci ostatni chwieją się już w obawie przed zbliżającem się wojskiem z Salonik i Adryanopola.

Oficerowie zbliżających się wojsk zapewniają, że marsz ma tylko na celu demonstracyę, by znane żądania przeprowadzić.

Saloniki. Komitet młodoturecki ukonstytuował się znowu jako centralny komitet dla całego państwa i wydał jednę odezwę do prasy, drugą do narodu.

Od prasy domaga się komitet, aby pouczała ludność, że kontrrewolucya jest dziełem niewielu osób, które pod pozorem obrony wiary świętej dążą do egoistycznych celów. Prasa powinna wskazać na niebezpieczeństwo, w jakiem znajduje się ojczyzna i wezwać do zgodnego współżycia wszystkie rasy i narody; powinna dalej wytłomaczyć, że rząd utworzony pod przemocą nie jest legalny i zapewnić, że armia potrafi obronić prawo konstytucyjne. Cudzoziemców, którzy żyją w Turcyi, należy uspokoić zapewnieniem, że znajdą zawsze u Młodoturków skuteczną opiekę.

Proklamacya druga do narodu przedstawia wszystkie cierpienia, jakie przechodziła Turcya w 30 latach absolutyzmu. Wylicza ofiary, poniesione przez młodzież i armię i powiada, że kontrrewolucya mogła tylko na krótką chwilę zatryumfować. Ludzie w osobistych nadziejach zawiedzeni pod pozorem obrony ustaw „szariatu“ dopuścili się gwałtów i zdrady kraju. Odezwa wskazuje dalej na to, że są w Europie mocarstwa, które zagrażają istnieniu Turcyi, że więc potrzeba zgody i jedności. Młodoturcy raczej umrą, aniżeli żyć będą niewolnikami.

Berlin. Korespodent „Local Anzeigera“ w Atenach rozmawiał z Mahmudem Mukdarem-baszą, który chroniąc się, przybył tutaj na pokładzie niemieckiego parowca. Mukdar-basza powiedział między innemi:

„Niepokoje wywołane zostały przez reakcyjne stronnictwo pod pozornem hasłem ratowania ustaw „szariatu“ i prerogatyw islamu. Wszystkie podejrzane elementy wzięły w rewolucyi udział. Gdyby minister wojny był na czas działał, można było zapobiedz powstaniu bez rozlewu krwi. Mnie powiadomiono za późno i przytem nie zgodzono się na ogłoszenie stanu oblężenia. Widząc, że nie mogę już polegać na swojem wojsku, któremu sułtan przyrzekł amnestyę, złożyłem komendę, bo chcę dowodzić żołnierzami, ale nie bandą zbójecką. Widziałem, jak żołnierze zwrócili na mnie karabiny i zdążyłem uciec przez ogród na pokład niemieckiego okrętu“.

Z ostatniej chwili.

Przed detronizacyą sułtana.

Konstantynopol. Wojsko, nawet gwardya, zupełnie odstąpiło sułtana, który zamknął się w pałacu, drży o swoje życie i kazał przygotować okręt do ucieczki.

Detronizacya sułtana uchodzi ze rzecz **pewną.** Szeik ul Islam przygotowuje akt, uznający sułtana-kalifa **obłąkanym,** co uzasadnia zmianę osoby panującego (za życia kalifa). Słychać, że sułtan zamierza w chwili wkroczenia Młodoturków uciec do Mekki i stamtąd „wiernych“ podburzać przeciw Młodoturkom.

Proklamacya nowego sułtana w San Stefano.

Konstantynopol. Młodoturecki komitet postanowił brata sułtana **Reszada** obwołać panującym. — **Ma to nastąpić dzisiaj w San Stefano, dokąd wyjeżdżają wszyscy posłowie.** W Salonice już proklamacya taka nastąpiła.

Panuje zupełna jednomyślność i wobec tego wkroczenie wojsk młodotureckich nie spowoduje krwawych starć.

Sułtan zamierza schronić się na **rosyjski krążownik Terek,** ale Młodoturcy postanowili niedopuścić do tego, lecz wywieść go i internować na jednej z wysp egejskiego morza.

Telegramy „Nowin“.

Zwołanie Izby.

Wiedeń. Następne posiedzenie Izby posłów odbędzie się **dnia 27 b. m.** Na porządku dziennym stoi sprawozdanie komisyi gospodarczej o przedłożeniu rządowem w sprawie zmian i uzupełnienia ordynacyi przemysłowej.

Ostateczne załatwienie aneksyi.

Wiedeń. Wszystkie rządy państw podpisanych na traktacie berlińskim (Niemcy, Włochy, Anglia, Rosya i Francya) oświadczyły już w Wiedniu zgodę na zniesienie art. XXV. berlińskiego traktatu, przez co **kwestya bośniacko-hercegowińska także formalnie ostatecznie jest załatwiona.**

Więc nie udławił się...

Wiedeń. Pogłoska o chorobie cesarza Wilhelma okazała się manewrem giełdowym, jednym z wielu, jakie od kilku miesięcy się powtarzają. Do wszystkich dzienników, do korespondentów, do członków giełdy rozesłano bezimienne hektografowane świstki, które z odwołaniem się na wychodzący w Tryeście dzienniczek „Corriere Israelitico“ podały znane już doniesienie. Okazało się ono zupełnie zmyślonem. Jeden lekarz, rzekomo powołany do roentgenowskich badań, jest okulistą, dwaj inni są lekarzami marynarki i bawią na dalekich wodach. Jak słychać, wdrożono śledztwo z powodu tej mistyfikacyi.

ZE ŚWIATA.

Proces Harden-Moltke. Dziś we wtorek rozpoczął się dalszy ciąg głośnego procesu. Nie od rzeczy więc będzie przypomnieć, jak się sprawy te rozwinęły. Z końcem r. 1906 zamieścił Harden w swem piśmie „Zukunft“ artykuły, pełne dwuznacznych wzmianek o t. zw. „Liebenberger Tafelrunde“, towarzystwie, w którem główne role grali b. ambasador hr. Eulenburg, komendant Berlina hr. Kuno Moltke, generał Wilhelm Hohenau, major hr. Lynar i były radca ambasady francuskiej w Berlinie, Lecomte. Wynikało z tych wzmianek, że panowie ci mają popędy homoseksualne. Lecomte zniknął niebawem z widowni i zastępuje dziś Rzeczpospolitą w Atenach, co do Hohenaua i Lynara wyszły na jaw skandaliczne szczegóły, stwierdzone przez żołnierzy przed sądem wojennym; Moltke wyzwał Hardena, który jednak wyzwania nie przyjął. Wobec tego Moltke zażądał na wyższy rozkaz dymisyi i zaskarżył Hardena przed sąd. Prokuratorya i minister sprawiedliwości oświadczyli, że niema powodu do publicznego oskarżenia, Moltke wniósł więc skargę prywatną. Proces, obfitujący w dramatyczne epizody, zakończył się po 5 dniach wyrokiem uniewinniającym Hardena. Przeciw temu wyrokowi poczynił Moltke kroki prawne, a tymczasem prokuratorya zmieniła zdanie i zdecydowała się wnieść oskarżenie publiczne.

Proces prywatny został zastanowiony, a prokurator dr Isenbiel wziął całą sprawę w swoje ręce. Proces odbył się z końcem roku 1907 i na początku 1908, częściowo z wykluczeniem jawności. Harden skazany został za publiczną obrazę na cztery miesiące więzienia. Obrońca Hardena odwołał się do Reichsgerichtu, który 22 maja 1908 zniósł wyrok i odesłał sprawę ponownie do pierwotnego sądu.

W ciągu tego czasu zaszły senzacyjne rewelacye monachijskie. W procesie, wytoczonym przez Hardena redakcyi „Münchner Post“, złożyli świadkowie Riedel i Ernst zeznanie, ogromnie obciążające ks. Eulenburga. — Proces przeciw Hardenowi został więc wstrzymany aż do czasu ukończenia dochodzeń przeciw Eulenburgowi o krzywoprzysięstwo. — Z powodu słabości Eulenburga nie dało się to uczynić; z tego samego powodu odroczono termin procesu Moltke-Harden, naznaczony na 23 listopada 1908. Dzienniki donoszą, że Harden wystąpi z żądaniem przesłuchania całego szeregu świadków.

Na jeziorze Gople zamierza podobno pruski fiskus wojskowy zbudować wielką halę dla balonów systemu Zeppelina. — Niech tylko uważają Prusacy, aby ich wraz z Zeppelinowskimi balonami nie zjadły myszy, jak ongiś Popiela; czego im z całego serca życzymy.

Senzacyjna oficerska afera wekslowa. Przed dwoma laty, wywołała w budapeszteńskich sferach wojskowych wielkie wrażenie ucieczka porucznika huzarów Kornela Szilleya. Szilley, który walczył z wielkiemi materyalnemi trudnościami, umknął pewnego dnia do Ameryki, nie wyrównawszy przedtem swych długów wekslowych na około 300.000 kor.

Wierzyciele zrobili doniesienie karne, jednak oficerowie podpisani na wekslach jako żyranci, oświadczyli, że podpisy ich zostały sfałszowane. Prokuratorya wytoczyła więc przeciw Schilleyowi śledztwo z powodu fałszowania dokumentów, wierzyciele natomiast zażądali sprawdzenia przez rzeczoznawców, czy odnośne podpisy są istotnie fałszywe. Sąd handlowy i wekslowy zezwolił na to i znawcy pisma orzekli, że kilku żyrantów, którzy zaprzeczyli prawdziwości swych podpisów, weksle te przecież własnoręcznie podpisali. Z powodu tego urzędowego orzeczenia znawców, dostała się ta sprawa przed sąd wojskowy, który ze swej strony wytoczył śledztwo oficerom. Pozatem, w sądzie cywilnym, w połączeniu z procesem wekslowym toczy się także dochodzenie karne o krzywoprzysięstwo. Najbardziej ucierpiała wskutek ucieczki Schilleya niejaka pani Freibauerowa, której zbiegły oficer pozostał winien 88.000 kor.

Dziennik rosyjski we Lwowie. Nowi kierownicy stronnictwa moskalofilskiego z dr Dudykiewiczem na czele, zamierzają rozpocząć we Lwowie wydawnictwo dziennika czysto rosyjskiego. Dziennik ten, który ma wychodzić obok dotychczasowego organu partyi staroruskiej „Haliczanina“, będącego prywatną własnością redaktora Markowa, będzie pisany w języku i duchu czysto rosyjskim. Pertraktacye co do wydawnictwa tego pierwszego czysto rosyjskiego pisma w Galicyi są w toku i w najbliższych dniach mają być już ukończone.

Argentynka czy Angielka? Podczas podróży z Buenos Aires do Hamburga zawarł jeden z podróżnych znajomość z pewną młodą panną.

— Pani jest Argentynką? — zapytał.

— Nie, Angielką. Moi rodzice pochodzą z Londynu.

— Ale pani urodziła się w Argentynie?

— Tak jest, panie.

— W takim razie jest pani Argentynką, a nie Angielką.

— Oh, proszę! Gdybym była przypadkowo na świat przyszła w oborze, to przecież nie byłabym dlatego właśnie krową!

Portret skąpca. W swej książce „Chiny i Chińczycy“, opowiada dr Giles o pewnym skąpcu chińskim, który z małą kwotą przyszedł do malarza, a zwyczajem jest płacenie z góry — i prosił go o namalowanie portretu. Artysta zgodził się na to, ale gdy portret był gotów, widać było na nim tylko tylną część głowy.

— Co to ma znaczyć?! — wrzasnął oburzony skąpiec.

— No — odparł artysta — sądzę, iż ktoś, który tak mało zapłacił, jak pan, niebardzo chętnie pokazywałby ludziom swoją twarz.

Wyznanie.

Klient: Chciałbym więc, na podstawie niepoczytalności, wystąpić z podaniem o rozwód.

Adwokat: Więc żona pańska jest obłąkaną?

Klient: Nie, ale ja nim byłem, żeniąc się.

PRZEWRÓT.

48 *Powieść z najbliższej przyszłości.*

przez Ludwika Szczepańskiego.

Ciąg dalszy.

Ulicą Grodzką biegły już ku Rynkowi wystraszone gromadki ludzi, panicznym ogarniętych strachem, krzyczących i rozpaczających. Ogół mieszkańców Krakowa nie wiedział jeszcze wcale, że balon Zeppelina sprowadzony i przysposobiony był do bombardowania miasta.

Łuna ogromnego pożaru przerażającą jasnością rozwidniła pomrokę nocy. Radca Świerkowski, który był członkiem ochotniczej straży, wdział mundur i podążył na ulicę. Pani Anna chciała mu z ciekawości towarzyszyć, ale musiała zaniechać zamiaru wobec rozpaczliwego protestu matki, ciotki i Joasi. Stała więc w oknie i podziwiała wspaniały, ale okropny widok szerzącego się coraz gwałtowniej ognia.

Z Placu Dominikańskiego dolatywał odgłos sygnałów straży pożarnej; ulicą Grodzką pędził oddział kawaleryi i turkotały wozy, przeznaczone do służby sanitarnej. Zgiełk i tumult wzrastały z każdą chwilą...

Radca Świerkowski, znalazłszy się koło magistratu, nie mógł iść dalej, bo oddział wojska zamknął ulicę Grodzką. Wiązanie dachowe kamienicy p. Suskiego stało w płomieniach, które przerzuciły się już na sąsiedni dom. W dach kamienicy ugodził pocisk wybuchowy; rozerwał, strzaskał go w strzępy, zrujnował najwyższe piętro, jakby było z kart zbudowane — i wzniecił wśród gruzów pożar, szerzący się ze straszną szybkością...

Drugi pocisk, znacznie potężniejszy, padł na bruk rynku pod północną ścianą Sukiennic, naprzeciw odwachu. Druzgocąca wszystko siła eksplozyi zwaliła jeden z filarów i zerwała narożnik gmachu, czyniąc zarazem w bruku wyrwę na półtora metra głęboką. Odłamki pocisku, napełnionego straszną materyą wybuchową, i zdruzgotane głazy obsypały odwach, zabijając żołnierza stojącego na warcie i raniąc ciężko kilku innych, którzy usłyszawszy huk pierwszych eksplozyj, wybiegli z izby i cisnęli się koło kraty odwachu.

— Zeppelin nad Krakowem! — krzyczeli ludzie zbielałymi ze strachu usty.

I nie mylono się.

Korpus pruski użył balonu Zeppelina do bombardowania miasta. Balon ten, należący do aeronautycznej floty niemieckiej (którą w roku 1911 tworzyły 3 wielkie balony systemu Zeppelina, 2 balony systemu Grossa i jeden balon systemu Parsevala) przybył z nad Gopła, gdzie na jeziorze wybudowany był pawilon służący na jego pomieszczenie, i umieszczony został w Czernichowie. Nosił on nazwę Zeppelin II i w konstrukcyi swojej nie różnił się prawie zupełnie od balonu Zeppelin I., (który pod koniec roku 1908 sporządzony został i zakupiony przez państwo jako pierwszy człon niemieckiej floty powietrznej, miał tylko silniejsze motory *).

Ciąg dalszy nastąpi.

*) Zakupiony w listopadzie 1908 roku przez państwo niemieckie Zeppelin I. był 136 m. długi o średnicy 11·7 m. Pojemność wynosiła 12.500 m^3 gazu. Balon ten należy do latawców systemu sztywnego; korpus jego składa się z 17 mniejszych balonów jeden za drugim, połączonych sztywną powłoką aluminiową kształtu walca o stożkowato zakończonych końcach.

Ruch statku wywołują dwa motory benzynowe o sile 85 H. P. wprawiające w ruch śrubę powietrzną. Szybkość na sekundę wynosi 15 m., największa przestrzeń, jaką Zeppelin I. dotychczas przebył mierzy 750 km.

Kierowanie oraz opadanie i wznoszenie statku odbywa się w drodze dynamicznej za pośrednictwem odpowiednich sterów przy wydatnej pomocy obu motorów.

NADESŁANE,

za które redakcya nie bierze odpowiedzialności.

Co tylko wyszło z druku

Wspomnienie o Trynitarzach na Wołyniu, Podolu i Ukrainie

przez 50i

Wołyniaka.

drukowane tylko w 50 egzemplarzach.

Za nadesłaniem K. 3·45 wysyła odwrotną pocztą franko

Księgarnia Katolicka

Dra Władysława

Miłkowskiego

W KRAKOWIE ul. św. Jana 6 (Hotel Saski). Telefonu Nr. 708.

Drobne Ogłoszenia

po 4 halerze od wyrazu minimum 50 halerzy.

Poszukiwane.

464 **Bardzo zdolna ekspedyentka**

do pierwszorzędnego magazynu konfekcyi damskiej w Krakowie będzie zaraz przyjęta. Zgłoszenia do biura ogłoszeń Heposa i Salomonowej pod „L“ w Krakowie, ulica Sławkowska

Do sprzedania.

Duży warsztat, nadający się na warsztaty wszelkiego rodzaju jest do wynajęcia z mieszkaniem lub bez. Półwsie-Zwierzyniec l. 22. 462

Szafa uśmiokątna, od góry oszklona, 3 metry wysoka, do sprzedania w Księgarni katolickiej Dra Miłkowskiego w Krakowie, ul. św. Jana l. 6 (Hotel Saski). 312

---

2 wagony dziecięcych

wózków, stołeczków reformowanych, łóżeczek dziecinnych i t. p. nadeszły do największego krajowego składu
449 pod firmą

Arnold Fallek

Kraków, Floryańska 16,

dawniej UL. GRODZKA.

Cenniki ilustrowane darmo i opłatnie.

Za 25 koron

wyucza kroju francuskiego najlepszą metodą w 15 lekcyach

„JANINA“

Kraków, Grodzka 18, III. p.

naprzeciw handlu p. Schwarza.

FORMY na zakiety, kostyumy, suknie i t. p., również i dla dzieci sprzedaje. Uczy kroju po domach prywatnych za umówioną cenę. Wysyła formy na prowincyę. 4..

Dra med. Stanisława Breyera

Jak odzyskać zdrowie?

TREŚĆ: Allopatya czy homeopatya? Elektrohomeopatya. Sole krwi i biochemiczna metoda dra Schüsslera. Leczenie suchot, zapalenia nerek, astmy, artrytyzmu, wilka i innych chorób chronicznych, metodą dra Krulla. Lecznicze katalizatory. Próba syntezy i wnioski na przyszłość.

Cena 1 Kor. — Skład główny w księgarni 4..

Gebethnera i Sp. W KRAKOWIE.

Wyborne wina

Stołowe 1 garniec, 4 litry, 6 fl. 4 K
Zielenlak, smaczny 1 garniec, 4 litry, 6 flaszek . . . . 5 Kor.
Samorodner bardzo dobry, 1 garniec, 4 litry, 6 flaszek . . . . 6 Kor.
Hegelajskie wytrawne 1 garniec, 4 litry, 6 flaszek . . . . . 8 Kor.
Tokaj wytrawny 1 garniec, 4 litry, 6 flaszek . . . . 10 Kor.
Maslacz lekko słodkie i flasz. 3 Kor.
Tokaj z putowy, słodki, deserowy, 1 flaszka . . . . 4 Kor.

Wino Hercegowińskie. „NOWOŚĆ“, nader smaczne, 1 litr . 80 hal.
Wino Lisańskie białe, wyborne, słodkawe, 1 litr . . . . . . 1 Kor.

Odbiorcom z Krakowa odsyłam do domu i opłacam akcyzę.

Na prowincyę wysyłki odwrotnie.

Poleca handel

Jakóba Piekły

w Podgórzu. 223

Pierwsza koncesyonowana przez c. k. Namiestnictwo

Szkoła kroju i szycia

ul. św. Krzyża L. 7

otwiera kurs najłatwiejszego francuskiego kroju systemu Worth'a, trwający 4—5 tygodni. Zgłoszenia przyjmuje się codziennie. Dla niezamożnych pań opłata zniżona.

W pracowni otwartej przy szkole kroju, szyje się suknie i kostyumy wiosenne po cenach przystępnych. 446



ZAKŁAD artyst.-kamieniarski i budowlany Józefa Kuleszy

naprzeciw cmentarza w Krakowie, posiada wielki wybór gotowych pomników z piaskowca, granitu i marmuru. Podejmuje się wykonania grobowców w miejscu i na prowincyi. Telefon Nr. 759. 49

L. 4240.

Konkurs.

Magistrat miasta Podgórza rozpisuje konkurs na posadę II. sekretarza.

Do posady przywiązane są pobory:

I. a) płaca zasadnicza 2800 K.,
   b) dodatek na mieszkanie w wysokości 20% płacy zasadniczej,
   c) prawo do 4-ch pięciolecí w wysokości 10% płacy zasadniczej,
   d) prawo do dodatku osobistego po 25 latach służby w wysokości do 15% płacy zasadniczej;

II. prawo do emerytury.

Kandydaci wykazać się winni dowodem ukończonych nauk prawniczych z 3-ma egzaminami państwowymi i 3-letnią praktyką konceptową w dziale administracyjnym przy Magistracie lub przy rządowej władzy politycznej lub też przy Wydziale krajowym, a nadto przedłożyć dowody:

1) wieku nie wyżej jak 40 lat,
2) znajomości języka krajowego i niemieckiego,
3) obywatelstwa austryackiego,
4) nieskazitelnego życia,
5) świadectwo zdrowia. 463

Podania ostemplowane należy wnosić do Prezydyum Magistratu do 1 czerwca 1909.

Podgórze d. 16 kwietnia 1909.

BURMISTRZ:

***Fr. Maryewski** m. p.*

KTO

poszukuje posady lub chce kogo zatrudnić, kupić coś, lub sprzedać, albo wydzierżawić powinien ogłosić to w drobnych ogłoszeniach **„Nowin“**. Jedno słowo kosztuje 4 hal., pierwsze liczy się **potrójnie**; najtańsze ogłoszenie kosztuje 50 hal. Należytość przesyłać można w markach pocztowych.

Szkoła buchalteryi Stanisława Burnatowicza

kwieskow. c. k. urzędnika rachunkowego państw., sądowego i związk. lustratora Stowarzyszeń zarobkow. i gospod., byłego dyrektora takiego Stowarzyszenia 366

przygotowuje do egzaminów z rachunkowości państwowej i buchalteryi kupieckiej pojed. i podw. pod bardzo przystępnymi warunkami.

Za skuteczny wynik nauki ręczy się.

Zgłoszenia w BIURZE BUCHALTERYJNEM

przy ul. Floryańskiej L. 55

od 9 do 1 i od 3 do 7.

Naukę można rozpocząć każdego czasu.

Biuro i szkoła pisania na maszynach i biuro buchalteryjne.

Najlepsze higieniczne

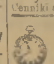
Towary gumowe

do celów sanitarnych poleca 277

Reim i Spółka

Rynek 37, Kraków, Linia A-B.

Cenniki darmo. — Wysyłki dyskretne



F. Pamm, Kraków

ul. Zielona l. 3,

wysyła darmo i opłatnie cennik z 3.000 ilustr. zegarków, towarów jubilerskich i muzycznych. 82

Pierwsza i jedyna koncesyonowana przez c. k. Namiestnictwo

Szkoła rachunkowości państwowej, ogólnej i kupieckiej

w Krakowie, przy ulicy Szujskiego L. 7 (parter)

Wykłady teoretyczne — jak niemniej praktyczne ćwiczenia w księgowaniu prowadzone są oddzielnie dla Pań — oddzielnie dla Panów, według zatwierdzonego programu nauki z uwzględnieniem najnowszych wymagań Komisyi egzaminacyjnej. **Dla kandydatów wzgl. kandydatek mających zamiar przygotować się w krótszym czasie do egzaminu państwowego otwarto specyalne oddziały o stopniowej nauce, na które można się zapisywać każdego czasu. Pomyślny rezultat nauki zapewniony.** Warunki nadzwyczaj przystępne — dla mniej zamożnych ulgi. Zgłoszenia przyjmuje codziennie od godz. 3—7 wieczorem Kierownik szkoły

Józef TOBICZYK

100 c. k. urzędnik rach. wyż. Sądu krajowego w Krakowie ul. Szujskiego 7.

Dużo pieniędzy,

cierpień i zawodów oszczędzi sobie, kto przeczyta

Dra M. Harveya:

„Tajemnice powodzenia w życiu. Wskazówki dla młodzieży i dorosłych“.

Ważne dla rodziców, młodzieży i dla każdego, kto pragnie powodzenia, szczęścia i zdrowia dla siebie lub dla swoich dzieci.

Treść: Na czem polega bogactwo Ameryki? Jak wychować dzieci do szczęścia? W towarzystwie. Środek na znużenie. Potęga woli. W stosunkach z ludźmi. Obawy. Jak pozbyć się trosk? Głos do młodzieży. Źródło siły. Na czem polega szczęście i t. d.

Cena 1 kor. 50 h., z przesyłką pocztową 1 kor. 70 h. Do nabycia w Adm. „Nowin“, Kraków Rynek gł. 8

Panowie i Panie

znajdą w miejscu lub na prowincyi trwały i bardzo popłatny zarobek. Po krótkiej próbie zaangażowanie na stałe z wysoką pensyą. 457

Łaskawe oferty pod **„Agentura“** poste-restante Kraków.

Rządowo uprawniona

Fabryka wód mineralnych sztucznych i specyalnych leczniczych

pod firmą

K. RZĄCA i CHMURSKI

w Krakowie, przy ulicy św. Gertrudy L. 4

wyrabia pod kontrolą Komisyi Przem. Tow. Lek. polecone przez toż Tow. **Wody mineralne sztuczne**, odpowiadające składem chemicznym wodom: Bilińskiej, Gieshüblerskiej, Selterskiej, Vichy, Maryenbadzkiej, Hombug, Kissingen. tudzież **specyalnie lecznicze**, jak: Litową, Bromową, Jodową, Żelazistą, Kwaśną, oraz **Wody lecznicze normalne** z przepisu prof. **Jaworskiego**. Sprzedaż cząstkowa w aptekach i drogueryach. Cenniki na żądanie franco. 9

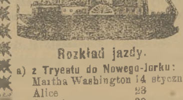
WOJNY W POWIETRZU.

W Niemczech 1520 r. widziano w powietrzu jazdę i uzbrojonych chłopów i dragonów, w r. 1528 widziano w Bawaryi ludzi w powietrzu a w r. 1520 powstał w Wittenbergu taki hałas w powietrzu, że cały garnizon i obywatele chwycili za broń. 26 października 1615 r. widziano w powietrzu około Paryża uzbrojonych ludzi, którzy z sobą walczyli. Potwierdza to Le Grain jako jeden z naocznych świadków. Sławny jenerał francuski książę Sully pisze w swoich pamiętnikach, że w nocy, w której obsadził swojem wojskiem Passy, widział dokładnie dwie armie duchów walczace w powietrzu. Potwierdza to historyk Davila, który brał udział w tejże wojnie w nocy gdy burza się uspokoiła widział Davila dwie armie w powietrzu jak kilkakrotnie na siebie nacierały aż w końcu zakryła je gęsta mgła. W roku 1191 mieszkańcy miasta Nogent we Francyi widzieli bitwę w powietrzu, słyszeli głos trąb, rżenie koni i szczęk broni, a na pamiątkę tego zjawiska ufundowali pomnik. Świat zmartwychwstający. Umarli ukazują się. Muzyka duchowa. Rozkosze umierania. Biała pani. Niewidzialna siła wypędza posła i adwokata z domu rodzinnego. Gdzie jest świat duchowy? i t. d. Prof M. Pery, dr. med. i filozof.: „Dowody istnienia świata duchowego, do którego wstępujemy po śmierci“.

Cena 2·— kor., z przesyłką pocztową 2·15 kor. (za zaliczką się nie wysyła).

Do nabycia w Administracyi „Nowin“, Kraków, Rynek gł. l. 8.

Zjedn. austr. akcyjne towarzystwo żeglugi parowej



„Austro-Americana“.

Regularna i bezpośrednia komunikacya z Austryi do Ameryki, Kanady itd.

Rozkład jazdy. Ceny jazdy z Krakowa:

a) z Tryestu do Nowego-Jorku:

		I klasy	II klasy	III klasy
Martha Washington	14 stycznia	K. 431·40	K. 305·50	K. 223·80
Alice	23 „	„ 431·40	„ 305·50	„ 223·80
Oceania	30 „	„ 431·40	„ 305·50	„ 223·80
Laura	6 lutego	„ 431·40	„ 305·50	„ 223·80
Argentyna	13 „	„ 431·40	„ 305·50	„ 223·80
Martha Washington	27 „	„ 431·40	„ 305·50	„ 223·80
Alice	13 marca	„ 431·40	„ 305·50	„ 223·80
Oceania	20 „	„ 431·40	„ 305·50	„ 223·80
Laura	27 „	„ 431·40	„ 305·50	„ 223·80

Ceny zawierają już amerykański podatek.

b) z Tryestu do Argentyny:

Francesca	27 stycznia	K. 881·40	K. 655·50	K. 158·80
Zofia Hohenberg	24 lutego	„ 881·40	„ 655·50	„ 158·80
Francesca	14 kwietnia	„ 881·40	„ 655·50	„ 158·80

via Rio de Janeiro. Cena przewozu Tryest-Rio de Janeiro K· 188·80

Zmiany zastrzega się.

Jen. Ajencya dla Galicyi i Bukowiny i sprzedaż kart okrętowych

GOLDLUST i SKA, Kraków, ul. Lubicz 7 (naprzeciw dworca kolejowego) **Lwów, ul. Na Błonie 2, oraz wszystkie prowincyonalne ajencye.** Biuro spedycyjno-komisowe i zastępstwo austryackiego t. p. „LLOYDU“. 148

C. k. austr. koleje państwowe.

Wyciąg z rozkładu jazdy

ważnego od 1 października 1908 r. (czas środkowo europejski).

Odchodzą z Krakowa

12·10 w nocy (osob.) do Podwołoczysk.
12·56 w nocy (pociąg posp.) do Wiednia, Opawy, Ołomuńca, Berna, Wrocławia.
3·03 w nocy (posp.) do Lwowa. Od 15 lipca do Czerniowiec.
4·05 rano (posp.) do Wiednia, Opawy, Berna, Ołomuńca, Mysłowic, Szczakowy, Wrocławia, Bielska.
4·30 rano (osob.) do Oświęcima.
5·38 rano (osob.) do Wiednia, Opawy, Berna, Ołomuńca, Mysłowic, Szczakowy, Wrocławia, Bielska, Warszawy.
6·43 rano (posp.) do Lwowa i Podwołoczysk, Jasła, Chyrowa, Stryja, Stanisławowa, Husiatyna, Sokala, Kopyczyniec i Czerniowiec).
7·18 rano (posp.) do Wiednia, Szczakowy, Wrocławia, Żywca, Bielska, Koszyc, Opawy, Berna, Ołomuńca, Trenczyna-Cieplic.
8·00 rano (osob.) do Lwowa i Podwołoczysk (połączenie do Stanisławowa, Stryja, Nadbrzezia, Rawy Ruskiej).
8·30 rano (miesz.) do Wieliczki.
8·40 rano (osob.) do Kocmyrzowa i do Mogiły.
9·02 rano (osob.) do Suchy, Wadowic, Zwardonia, Żywca, Zakopanego, Gorlic, Zagórza, Lwowa i Husiatyna.
9·20 przedpoł. (osobowy) do Lundenburgu, Mysłowic, Wrocławia, Warszawy, Żywca, Opawy, Berna, Ołomuńca, Cieplic.
11·00 przedpoł. (osob.) do Podwołoczysk, Stanisławowa, Jasła, Stróż, Sokala, Stryja, Kopyczyniec, Grzymałowa.
1·15 popołudniu (osob.) do Oświęcima.
1·30 popołudniu (miesz.) do Wieliczki.
1·45 pop. (osob.) do Mogiły i Kocmyrzowa.
2·00 popoł. (osob.) do Wiednia, Mysłowic, Żywca, Wrocławia, Opawy, Berna, Ołomuńca, Tepla-Trenczyna-Cieplic.
2·31 popoł. (posp.) do Wiednia.
2·53 pop. (błyskawiczny) do Lwowa (z połączeniami do wszystkich odnóg).
3·05 pop. (osob.) do Tarnowa, Szczucina, Stróż, Jasła.
6·10 wiecz. (osob.) do Tarnowa, Stróż Nowego Sącza.
6·40 wieczór (osob.) do Bogumina, Szczakowy, Wrocławia, Granicy, Warszawy.
7·40 wiecz. (miesz.) do Wieliczki.
7·50 wiecz. (osob.) do Kocmyrzowa.
8·00 wiecz. (osob.) do Suchy, Zwardonia, Żywca, Gorlic, Zagórza i Przemyśla.
8·38 wiecz. (express) do Lwowa, Ickan, Bukaresztu, Konstancyi i Konstantynopola.
9·00 wiecz. (osob.) do Lwowa i Podwołoczysk.
9·54 wiecz. (posp.) do Wiednia, Szczakowy, Bielska, Wrocławia, Opawy, Berna, Trenczyna, Cieplic.
10·30 wiecz. (osob.) do Lwowa, Podwołoczysk, Nadbrzezia, Sokala, Stanisławowa, Brodów, Nowego Sącza, Wieliczki.
11·10 w nocy (osob.) do Wieliczki.
11·52 w nocy (osob.) do Suchy, Zakopanego i N. Sącza.

Przychodzą do Krakowa:

12·50 w nocy (posp.) ze Lwowa. Od 15 lipca z Czerniowiec.
2·55 w nocy (posp.) z Wiednia, Berna, Ołomuńca, Opawy, Wrocławia, Bielska.
3·45 rano (osob.) z Podwołoczysk.
5·15 rano (osob.) ze Lwowa, Podwołoczysk, Brodów, Ickan, Czerniowiec, Jasła, Chyrowa.
6·07 rano (osob.) z Przemyśla i innych miast przez Suchę.
6·16 rano (posp.) z Wiednia, Opawy, Berna, Ołomuńca, Wrocławia, Bielska.
6·50 rano (express) z Ickan, Lwowa, Bukaresztu itd.
7·28 rano (osob.) z Bogumina. Szczakowy, Granicy, Warszawy.
7·30 rano (miesz.) z Wieliczki.
7·40 rano (osob.) z Kocmyrzowa i Mogiły.
8·10 rano (osob.) z Oświęcima.
8·45 rano (osob.) z Podwołoczysk, Lwowa, Nowego Sącza.
10·00 przedpoł. (osob.) z Wiednia, Berna, Ołomuńca Opawy, Wrocławia, Bielska.
10·35 rano (miesz.) z Oświęcima do Podgórza.
11·35 przedpoł. (miesz.) z Wieliczki.
1·10 pop. (osob.) z Kocmyrzowa i Mogiły.
1·30 pop. (osob.) z Borków Wielkich, Lwowa, Nadbrzezia, Sącza, Jasła.
2·24 pop. (błyskawiczny) ze Lwowa.
2·47 popoł. (posp.) z Wiednia.
3·30 pop. (osob.) z Wieliczki.
4·40 pop. (osob.) z Husiatyna i innych miast na linii tranwersalnej przez Suchę.
5·07 popoł. (osob.) z Lundenburga, Berna, Tepla-Trenczyna—Cieplic, Berna, Ołomuńca, Opawy, Wrocławia, Żywca, Warszawy.
6·20 wiecz. (osob.) ze Lwowa, Podwołoczysk (połączenie od Tarnobrzega, Zagórza, Jasła i Budapesztu).
6·50 wiecz. (osob.) z Wieliczki.
7·10 wiecz. (osob.) z Kocmyrzowa.
8·18 wiecz. (posp.) z Wiednia, Berna, Tepla-Trenczyn-Cieplic, Ołomuńca, Opawy, Wrocławia.
9·12 wiecz. (osob.) z Oświęcima i Alwerni.
9·36 wiecz. (posp.) z Podwołoczysk, Lwowa, Ickan, Tarnobrzega, Nadbrzezia, Nowego Sącza.
9·58 wiecz. (osob.) z Wiednia, Berna, Bielska, Ołomuńca, Opawy, Wrocławia, Żywca.
10·40 wiecz. (osob.) z Rzeszowa i Jasła.
11·00 w nocy (osob.) z Nowego Sącza i Zakopanego.
11·42 w nocy (posp.) z Wiednia, Berna, Ołomuńca, Opawy, Koszyc, Bielska, Szczakowy, Warszawy.

Rozkłady jazdy w formacie kieszonkowym są do nabycia po cenie 30 hal. na stacyach c. k. Kolei państwowej, u konduktorów, jakoteż w Krakowie w biurze spedycyjnem Bujańskiego, w księgarni Krzyżanowskiego, w cukierni Maurizio'ego, w handlu Fischera (linia A-B) i w handlu Poręba'skiego i Zimlera.

Magazyn porcelany, lamp i szkła Wł. Tomaszewskiego

Kraków, RYNEK L. 16,

zaopatrzonym został na sezon świąteczny w najświeższe fasony i doborowej jakości po cenach umiarkowanych:

Serwisy stołowe, zastawy szklanne.
Garnitury do octu i oliwy, likieru, kompotów i ciast.
Srebro Christofla i alpakę Kruppa z Berndorf. 335
Znakomita herbata chińska i rosyjska ¼ klg. Kor. 1·20 1·70 2·00.

Marcin Kilian

krawiec męski i damski

Kraków, Sławkowska 9,

wykonuje tak z własnego. jak i dostarczonego materyału

kostyumy i okrycia damskie

oraz wszelkie roboty w zakres tego zawodu wchodzące.

Poleca także wszelkie wyroby w stylu zakopiańskim. 330

Konc. Zakład Kupna i Sprzedaży

Maryi Teleszniçkiej

został przeniesiony w Krakowie na ulicę św. Jana 2, I p., nad handlem WP. Wołkowskiego. Zakład zaopatrzony został w meble stylowe, antyczne, używane i nowe, w zupełne urządzenia salonów, pokoi sypialnych i jadalnych, jakoteż w dywany, lustra, porcelanę, srebro i fortepiany. 42

Panny młode

które chcą sobie szyć wyprawę, również wszelkie towary do użytku dom. nabyć mogą najtaniej w tkalni

Braci Krejcarów

Dobruska, Nr. 500 (Czechy).

Proszę zrobić próbę, która wszystkich zupełnie zadowolni.

Zamawiajcie jeszcze dziś za zniżoną cenę: 91

6 sztuk prześcieradeł Ia, wielkości 150/200 cm. za 15 — Kor. franko.
6 sztuk prześcieradeł Ia wielkości, 150/220 cm. za 16·50 Kor. franko.
1 sz. weby Ia, 20 m. za K. 11 franko.
1 tuzin chustek do nosa białych z przedniego batystu za K. 3.
80 metrów wybornych resztek zgatunkowanych K. 24 franko

Nieodpowiednie przyjmie na powrót, więc nie ma ryzyka.

Wzory różnych bawełnianych i lnianych towarów za opłdarmo i atnie.

Zawiadamiam Szanowną Publiczność, iż z dniem 17. kwietnia b. r. otwieram

FILIĘ

wyrobów masarskich

przy ul. Karmelickiej l. 5

z fabryki elektromotorowej Stefana Sieczkowskiego, według najnowszych wymagań urządzonej.

Ręcząc za dobry, dwa razy dziennie świeży towar i rzetelną obsługę, polecam się łaskawym względom. Z poważaniem

452 **Karolina Rossowska.**

ZMIANA LOKALU.

Franciszek Pękala, krawiec męski, egzaminowany,

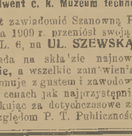
absolwent c. k. Muzeum technologicznego w Wiedniu,

ma zaszczyt zawiadomić Szanowną P. T. Publiczność, że z dniem 15. kwietnia 1909 r. przeniósł swoją pracownię z Rynku głównego L. 6, na **UL. SZEWSKĄ L. 21. I. piętro.**

Posiada na składzie najnowsze **MATERYAŁY krajowe i angielskie,** a wszelkie zamówienia, w zakres krawiectwa wchodzące. wykonuje z gustem i zawodową rutyną, według najnowszych żurnali, po cenach jak najprzystępniejszych. 455

Dziękując za dotychczasowe zaufanie, polecam się nadal łaskawym względom P. T. Publiczności **Franciszek Pękala.**

PALARNIA KAWY



poleca częściowo i hurtownie wyborowe gatunki Kawy palonej najnowszym i najlepszym sposobem za pomocą „gorącego powietrza“ po cenach najniższych.

M. JAWORNICKI.

Wydawca: Łucyna Szczepańska.

Redaktor odpowiedzialny: Ludwik Szczepański.

Druk W. Korneckiego i K. Wojnara w Krakowie pod zarz. A. Nowaka.